Rok IX. Kraków-Podgórze, Sobota 17 czerwca 1911 Nr. 135

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY
DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. KUPCZYC.
Administracya „NOWIN": ul. Wiślna 2
otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ulica Wiślna l. 2
Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin": ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Wybory do Rady państwa.

Ogólne wyniki.

Z 449 wyborów, które odbyły się onegdaj, dotychczas znany jest rezultat z 430 okręgów. W tej liczbie mieści się 179 mandatów, o które odbędzie się wybór ściślejszy, i 6 okręgów dwumandatowych w Galicyi, w których odbędzie się wybór ponowny. Definitywnie wybrano 244 posłów, z tego 63 chrześcijańsko-społecznych, 43 socyalnych demokratów, 44 niemiecko-postępowych, 34 Czechów, 14 członków Koła polskiego, 5 Rusinów bukowińskich, 24 Słowian południowych, 10 Włochów, 1 staro konserwatystę, 5 Rumunów, 1 wszechniemca, 1 syonistę i 2 dzikich.

Galicya.

Ostateczny rezultat onegdajszych wyborów w Galicyi zachodniej przedstawia się następująco:

Wybrano: 5 demokratów, a to: dra Łazarskiego, prezesa Koła polskiego w dawnej Izbie, a nadto dra Leo, inżyniera Zieleniewskiego, dra Grossa i dra Germana:

6 konserwatystów: dra Bilińskiego, dra Korytowskiego, prof. dra Jaworskiego, dra Rosnera, bar. Jana Goetza-Okocimskiego i dra Matakiewicza;

1 nar.-dem. dra Tertila;

2 ludowców: Stapińskiego i Witosa;

2 socyalistów: Ignacego Daszyńskiego, ale dwa razy (z miasta Krakowa i z gmin podmiejskich Krakowa), wskutek czego wejdzie do parlamentu z okolic Krakowa drugi socyalista, zastępca Daszyńskiego, Klemensiewicz.

Ogółem wybrano (na 46) 16 posłów, zaś o 30 mandatów odbędzie się ponowna walka przez drugie głosowanie.

O mandat na Nowym Swiecie.

Niebezpieczeństwo, że mandat na Nowym Swiecie stracony zostanie dla Koła Polskiego, jest bardzo **groźne.** Kandydat stronnictwa demokratycznego, względnie „Nowej Reformy", mimo wszelkich swych zabiegów, uzyskał o 187 głosów mniej od socyalisty dra Marka; moralnym zaś zwycięscą okazał się prof. dr Sikorski, na którego padło 751 głosów istotnych wyborców. Niesmaczne i niewłaściwe ataki „N. Reformy" na dra Sikorskiego nie przechyliły wcale sympatyj wyborców na stronę dra Doboszyńskiego; inteligencya niezawisła oddała swe głosy kandydatowi, zwalczanemu przez organ dra Doboszyńskiego, żydzi zaś głosowali przeważnie na dra Marka.

Stronnictwo demokratyczne, skutkiem ciągłego krzywienia linii politycznej swych działań i skutkiem swej niezręcznej taktyki, poniosło w Krakowie dotkliwą klęskę i ujawniło swą słabość. O tem niema dwu zdań. O przyczynach zaś i skutkach obecnych wydarzeń przyjdzie nam obszerniej pomówić. Obecnie należy się jednak przedewszystkiem zastanowić nad kwestyą, **jak ratować mandat na Nowym Świecie dla Koła Polskiego?**

Z inicyatywy jednego z najmądrzejszych naszych kierujących polityków, przejętego troską o sprawę publiczną, wyszedł projekt, aby nakłonić wyborców narodowych do oddania przy ścisłym wyborze głosów na dra Doboszyńskiego, z równoczesną deklaracyą tegoż, że po wyborze mandat złoży, poczem nastąpiłyby nowe wybory i wysunięty zostałby inny kandydat. (Odpowiednią formalną deklaracyę dr Dob. musiałby złożyć wobec grona poważnych obywateli). Projekt wspomniany jest znakomity, bo jedynie w ten sposób można zapobiedz ponownemu uchyleniu się części wyborców narodowych od głosowania, względnie powstrzymać resztę od oddania głosów drowi Markowi, który aczkolwiek socyalista w szerszych kołach inteligencyi posiada sympatyę. Tak się faktycznie przedstawia sytuacya na Nowym Świecie, a bardzo złudną jest nadzieja, że sztuczkami wyborczemi uda się uratować mandat dla dra Doboszyńskiego. Socyaliści znają już te sztuczki niezgorzej i umieją im przeciwdziałać, zaś głosów, które padły na dra Sikorskiego, kupić nie można.

Niestety, ani drowi Doboszyńskiemu ani stronnictwu demokratycznemu jeszcze nie otwarły się oczy na faktyczną sytuacyę na Nowym Swiecie. Jeszcze nie ocknęli się ze snów o potędze, jeszcze nie zmiarkowali, że za daleko posunięte lekceważenie demokratycznej inteligencyi zemścić się musi, jeszcze nadmierną ufność pokładają w arsenale środków wyborczych dra Doboszyńskiego, które są oczywiście skuteczne — ale do pewnej tylko granicy...

Dr Doboszyński nie chce wycofać się obronną ręką z turnieju, lecz chce nadal próbować szczęścia w walce, a dla pozyskania sobie wyborców zamierza jedynie zgodzić sie na rozpatrywanie **swej sprawy rzeszowskiej,** z której mu zarzut czynią, **przez sąd obywatelski** — i dopiero w razie niepomyślnego dla się orzeczenia tegoż sądu, złożyłby mandat.

Wątpimy bardzo, czy takie załatwienie sprawy akceptowane zostanie przez wyborców. Mogłoby ono być uważane za wystarczające tylko wtedy, gdyby przeciw drowi Doboszyńskiemu *istniały gravamina jedynie prywatnej natury*, jednakowoż także ogólne **polityczne racye** pozbawiają dra Doboszyńskiego sympatyj **znacznej części demokratycznych wyborców**.

Podobnie jak dr Grabski we Lwowie, tak dr Doboszyński w Krakowie (ale z innych względów) jest nieszczęściem dla swego stronnictwa. Obaj ci ludzie popełnili i popełniają **ciężkie błędy** (jeden z doktrynerstwa, drugi trawiony ambicyą). Oni rozbili „Unię" demokratyczną, wielkie i mądre dzieło prezydenta Leo, oni **opóźnili na długie lata tryumf demokracyi** w kraju...

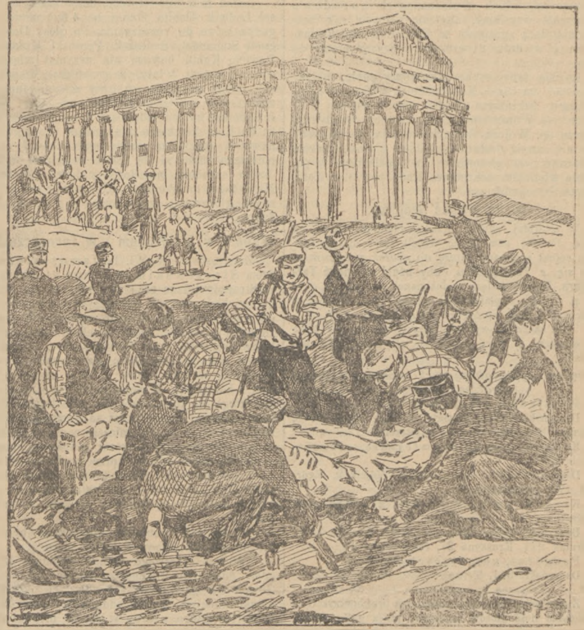
Dlatego dr Doboszyński nie może liczyć na poparcie głębiej patrzących demokratów krakowskich.

Głosy prasy o wyniku galic. wyborów.

Prasa lwowska stwierdza jako znamienny fakt porażkę narodowej demokracyi, przeciw której skierował się rząd i wszystkie stronnictwa. Następnie znamienny jest **wzrost stronnictwa konserwatywnego.**

„Gazeta Wieczorna" posła Battaglii pisze: „Wybory wczorajsze w Galicyi są charakterystyczne z dwóch względów. Technicznie rzecz biorąc, wykazały one fiasko wyborów w okręgach dwumandatowych, we wszystkich bowiem 17 okręgach wiejskich odbędą się wybory ponowne. Drugim znamiennym objawem pod względem politycznym jest porażka narodowej demokracyi. — Z dwudziestu kilku kandydatów, którzy wczoraj poszli w bój pod sztandarem wszechpolskim, zdobył mandat tylko jeden, dr Tertil, który nie miał narodowego kontrkandydata. W trzech okręgach miejskich zostali wszechpolacy pobici, w 17 okręgach wiejskich mają szanse zdobycia przy ponownych wyborach *najwyżej 3 mandatów*.

Koło polskie **zyskało wczoraj ogromnie na swoim jakościowym składzie.** Gdyby dalsze wybory poszły po tej samej linii i wprowadziły do parlamentu posłów o **takich kwalifikacyach,** jakie przedstawiają wczorajsi wybrańcy, nie wyłączając dra Tertila, sprawność, jednolitość, zwartość i solidarność naszej reprezentacyi w Wiedniu byłaby zapewniona".



Skarb z przed dwu tysięcy lat. (Patrz artykuł).

Z prezydyum Rady narodowej.

Otrzymujemy następujący komunikat:

Rada narodowa na posiedzeniu d. 10 czerwca powzięła jednogłośnie następującą uchwałę:

Stwierdzamy z bólem i smutkiem, że w kilku zagrożonych okręgach wyborczych pojawiły się samozwańcze kandydatury, które rozbijają głosy polskie, bałamucą wyborców i mogą spowodować utratę polskich mandatów. Postępowanie takie równa się zdradzie sprawy ojczystej. Potępiamy jak najostrzej ten zanik poczucia obywatelskiego i polskiego, to wybujanie osobistych ambicyi i interesów, które bez względu na ogólne dobro przebojem dobija się stanowiska i zaszczytów — a obłudnie zasłania się wolą wyborców. Potępiamy ten brak karności, koniecznej narodowi pozbawionemu bytu politycznego, a pomni naszych obowiązków raz jeszcze wzywamy panów: Pawła Stwiertnię (okr. 14), dra Ignacego Steinhausa (okr. 30), Bartłomieja Fiedlera (okr. 51), Jana Jaworskiego (okr. 61), Karola Poznańskiego (okr. 63), Jana Dąbskiego (okr. 64), Kazimierza Jampolskiego (okr. 67), Stanisława Bieniowskiego (okr. 70), by kandydatury swe cofnęli a wyborców im oddanych skłonili do głosowania na zatwierdzonych przez Radę narodową kandydatów. Czynimy to w przekonaniu, że to nasze wezwanie nie pozostanie bez skutku.

Zarazem przyjmujemy do wiadomości oświadczenie prezydyum stronnictwa demokratyczno-narodowego, że kandydatura p. Stanisława Srokowskiego (okr. 33, przeciw Goldowi i Breiterowi) w porozumieniu z lokalnymi czynnikami została cofnięta.

Prezydyum Rady narodowej: *Tadeusz Cieński* prezes, *dr T. Rutowski, Stan. Niezabitowski, dr Franciszek Stefczyk, dr Ernest Adam* wiceprezesi, *Albin Rayski* sekretarz.

PANI JANINA

Powieść przez Guy de Maupassanta

102 (Ciąg dalszy).

— Czy nie mógłby pan pójść na górę powiedzieć panu Pawłowi de Lamare, że starsza pani, przyjaciółka jego matki, czeka na niego na dole?

Portyer odpowiedział:

— Pan de Lamare tu już nie mieszka, proszę pani.

Przebiegły ją dreszcze. Wyjąkała:

— Ah! A gdzież.. gdzież teraz mieszka?

— Nie wiem.

Słabo jej się zrobiło, doznawała uczucia, jakgdyby miała upaść i stała jakiś czas, nie mogąc przemówić. Wreszcie, z gwałtownym wysiłkiem, wyszeptała:

— Kiedyż się wyprowadził?

Portyer objaśnił ją dokładnie.

— Przed dwoma tygodniami. Wyszli tak, jednego wieczora i nie wrócili więcej. Pozaciągali długi w całej dzielnicy; zrozumie też pani, że nie zostawili swojego adresu.

Janina widziała iskry, płomień, jakgdyby kto przed jej oczami wystrzelił ze strzelby. Zajmująca ją jednak wyłącznie myśl sprawiła, że zachowywała pozorny spokój, zastanawiała się. Chciała odszukać i zobaczyć Pawełka.

— I nic nie powiedział, wychodząc?

— Oh! nic, uciekli, ażeby nie płacić, ot co!

— Ale musi przecie przysyłać kogoś po listy?

— Częściej niż potrzeba, bo nie wiem czy wszystkich dziesięć odbierali na rok. Jeden zaniosłem im na dwa dni przed ich ucieczką.

To był jej list z pewnością.

— Proszę posłuchać, — rzekła nagle — jestem jego matką, i przyjechałam, ażeby go odszukać. Ma pan tutaj dziesięć franków. Jeżeli się pan coś dowie o nim, proszę mi dać znać do hotelu Normandzkiego; dobrze panu zapłacę.

— Może pani na mnie liczyć — odpowiedział.

I uciekła.

Szła, nie troszcząc się wcale gdzie idzie. Spieszyła się jakby miała do załatwienia jakąś pilną sprawę; mknęła wzdłuż murów, potrącana przez przechodniów; przecinała ulice, nie patrząc na przejeżdżające wozy, przeklinana przez furmanów; potykała się na stopniach trotuarów, na które nie zwracała wcale uwagi; biegła przed siebie, jak nieprzytomna.

Naraz, znalazła się w jakimś ogrodzie i uczuła się tak zmęczoną, że usiadła na ławce. Siedziała tam dosyć długo, płacząc bezwiednie i nie spostrzegając się, że przechodnie zatrzymywali się przed nią, aby jej się przypatrzeć. Wreszcie uczuła, że jej bardzo zimno, i wstała, ażeby iść dalej; ledwo wlekła nogi, tak była przybita i osłabiona.

Chciała wstąpić do jakiej restauracyi na bulion, ale nie miała odwagi wejść do tych zakładów, krępowana pewnego rodzaju nieśmiałością, bojaźnią, wstydząc się swego widocznego, czuła to, smutku. Zatrzymywała się chwilę przed drzwiami, zaglądała do środka, patrzyła na ludzi siedzących przy stołach i uciekała nastraszona, mówiąc sobie: „Wstąpię do następnej", i nie wstąpiła do żadnej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kandydatura Włodzimierza Tetmajera.

W okręgu 40 Podgórze Wieliczka Kraków został zatem wybrany b. poseł Ignacy Daszyński, a że równocześnie wybrano go i w Krakowie na Wesołej, więc w myśl ustawy oświadczy się do dni 8-miu, że z mandatu na okręg krakowsko-wielicko-podgórski rezygnuje, skutkiem czego otrzyma mandat jego zastępca p. Zygmunt Klemensiewicz.

Na drugi mandat odbędą się wybory ściślejsze między p. Wójcikiem a Włodzimierzem Tetmajerem w dniu 21-ym bm. P. **Wójcik**, widząc dla siebie zupełny brak widoków powodzenia, **oświadczył, że zrzeka się swej kandydatury na rzecz Tetmajera.**

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że wybór p. Włodzimierza Tetmajera jest najzupełniej pewny, wobec tego, że głosy socyalistyczne padną teraz na Tetmajera. Nie można jednak liczyć na wszystkie głosy socyalistyczne, bo wybór Tetmajera, to już nie interes socyalistów i nie rozwiną oni obecnie już wcale *agitacyi*. — Dlatego wszystkich uświadomionych narodowo wyborców wzywamy, aby nie założyli rąk bezczynnie, lecz agitowali za Włodzimierzem Tetmajerem i w dniu 21 czerwca wszyscy poszli do urny.

Co się tyczy wyboru **zastępcy posła**, należy głosować na dra Kazimierza Szczepańskiego, sekretarza Rady powiatowej w Wieliczce. — Wprawdzie jako zastępcy kandydują jeszcze pp. Wójcik, Serczyk i Kania, ale wszyscy oni nie skupią dostatecznej ilości głosów, zaczem wskazane jest głosowanie na popularnego w powiecie wielickim sekretarza Rady pow. dra Kazimierza Szczepańskiego.

Nieuczciwość Wójcika.

W ostatniej chwili, przed oddaniem gazety na prasę, donoszą nam, że p. Wójcik tylko dlatego onegdaj cofnął swą kandydaturę *na skutek porozumienia się z Tetmajerem*, **aby uśpić czujność Tetmajera.** Zaraz bowiem po dokonanej rezygnacyi, chytry p. Wójcik zwołał swoich agitatorów i pojechał w Dobczyckie, *aby nadal za sobą agitować!!*

Więc baczność, wyborcy! Oczywiście Wójcik tylko się ośmiesza i traci pieniądze, ale należy się pilnować!

Urzędowe cyfry głosujących w okręgu wiejskim Kraków-Wieliczka.

Wieliczka, głosujących 8656:

Daszyński 3083, Tetmajer 1746, Wójcik 3406, Zgórniak 391, Kruszyna 18, rozstrzelone 12.

Kraków, gminy podmiejskie, głosujących 6527:

Daszyński 5522, Tetmajer 794, Wójcik 9, Zgórniak 174, rozstrzelone 28.

Kraków, gminy wiejskie, głosujących 6058:

Daszyński 3255, Tetmajer 1236. Wójcik 1276, Zgórniak 244, Kruszyna 37, rozstrzelone 10.

Podgórze, głosujących 2364:

Daszyński 1911, Tetmajer 284, Wójcik 27, Zgórniak —, Kruszyna 4, rozstrzelone 1.

Z zestawienia powyższego uderza przedewszystkiem minimalna ilość głosów zebranych przez p. Zgórniaka, który był popierany przez cały niższy kler oraz przez „Głos Narodu". — Co znaczy to poparcie i jak mały wpływ ma duchowieństwo na lud w tym okręgu, wynik głosowania pokazał to w świetle jaskrawem.

Po pierwszym wyborze w Białej.

Z **Białej** piszą nam:

W okręgu miejskim zwyciężył dr Stanisław Łazarski, b. prezes Koła polskiego 3260 głosami swego przeciwnika socyalistę, portyera na dworcu kol. z Bielska, Stankiewicza, który zebrał zaledwo 804 głosów. Dr Łazarski otrzymał w Żywcu 798 głosów, Wadowicach 754, Białej 661, Kętach 578, Andrychowie 469; Stankiewicz w Białej 469, Kętach 195, Wadowicach 153, Andrychowie 72, Żywcu 15. Zwycięstwo zatem dra Łazarskiego możemy nazwać świetnem.

W wiejskim atoli 36-tym okręgu dał pierwszy wybór wyniki fatalne dla sprawy narodowej. Na przeszło 22 tysiące wyborców poszło do urny zaledwo 14.738 i po mandaty sięgnęło aż 9 kandydatów. Rozbicie zatem zupełne. Otrzymali: Kobik 3030 gł., Stohandel 2823, Misiołek 2576, Dobija 1992, Śmieszek 1254, Kramarczyk 1054, Poniński 1006, Pawica 974, Weyde 39 głosów.

Jeden fakt bije w oczy, mianowicie, że b. poseł Ludwik Dobija stanął na 4 tem miejscu. Zagadka łatwa do rozwiązania. Po głosy Dobiji sięgnęli Stohandel, Śmieszek. Poniński, Kramarczyk, Pawica; Kobik bowiem nie otrzymał więcej głosów niż przed 4 laty, a socyalista Misiołek też nie. Drugi wybór da rezultaty zupełnie inne Bezwarunkowo zwalczać należy kandydatury Kobika i Misiołka, bo ani jeden ani drugi w razie wyboru do Koła polskiego nie wstąpi. Tą swoją nienawiścią względem solidarności polskiej i Koła polskiego afiszował się Kobik publicznie w Białej. Jestto szkodnik narodowy najgorszego rodzaju. Mimo tego na oko niekorzystnego wyniku pierwszego głosowania są szanse b. posła L. Dobiji dobre

Wybory w Jasielskiem i w Tarnobrzeskiem.

Zwycięstwo dra Wł. L. Jaworskiego nad drem Starzewskim w okręgu 24 (Jasło-Dębica-Strzyżów-Pilzno etc.) nastąpiło na tle znanych galicyjskich praktyk wyborczych. "Słowo Polskie" stwierdza, że „w urnach wyborczych wskutek znanych „cudów" zaginęło około 2000 głosów, które padły na rzecz Starzewskiego. Żydzi solidarnie szli za Jaworskim, za którym poza tem głosowały spojone hyeny. Zdobył on głosy terrorem i korupcyą. W południe płacono za głos Jaworskiego po 40 koron. W Jaśle kupiec Bręglewicz otrzymał paręset kart za Jaworskim i je porozdawał hyenom. W mieście zapanowało niesłychane oburzenie na terror i nadużycia starościńskie. Głównemi ulicami przeciągały tłumy mieszczan niezależnych i demonstrowały przeciwko staroście Łęczyńskiemu i namiestnikowi. Na rynku hyenę starościńską Golonkę oplwano i omal nie pobito".

Także w Tarnobrzesko-Mieleckiem były wielkie nadużycia. „Słowo Polskie" pisze:

„Wobec cyfrowego wyniku wyborów w okręgach miejskich Tarnobrzeg-Mielec itd. i Jasło-Gorlice itd. panuje w tych okręgach powszechne przekonanie, iż kartki oddane na prof. Chciuka i Starzewskiego z urny w sposób nieprawny wyjęto i podrzucono w ich miejsce inne. Jest rzeczą obowiązku obywatelskiego dojść, czy przekonanie to jest uzasadnione i czy da się dowodnie stwierdzić".

„Słowo Polskie", wzywa do wnoszenia doniesień do prokuratoryi w każdym wypadku, gdy się uda (w drodze odbierania deklaracyj) stwierdzić, że większa ilość wyborców oddała głosy na kandydatów narodowo-demokratycznych, niż w urnie tychże głosów się znalazło.

* * *

Z **Mielca** pisze nasz korespondent:

W dniu 12 i 13 czerwca rzuciła się do „roboty" banda agitatorów, wszystkie szynki otwarte były dzień i noc — każdy mógł jeść i pić za darmo, naturalnie na rachunek dra Rosnera. Wciągano tam nawet żony robotników, poczem odbierano karty głosowania z nazwiskiem prof. Chciuka lub ks. Pastora, a w miejsce tych dostarczał Kwaśniak, manipula starościński, gotowych kart z nazwiskie Rosnera. W ten sposób zniszczono kart prof. Chciuka około 300, a ks. Pastora około 100.

Adwokat dr Nowaczyński kazał, jako naczelnik straży pożarnej, zatrąbić w poniedziałek wieczór na alarm rzekomo na pożar. Gdy się członkowie zbiegli na strażnicę zastali zamiast pożaru parę beczek piwa, zaczęli więc gasić... ale pragnienie.

Gdy już towarzystwo było dobrze podchmielone, wzywał Nowaczyński, a potem p. L. Weryński „dzielnych gasicieli", aby wszyscy uchwalili prośbę do Rosnera, by przyjął poselstwo, ponieważ obiecał dać na straż 2000 kor. przed wyborami i tyleż po wyborach.

W dniu wyborów urządzono 2 szynki obok lokalu wyborczego, oddalone zaledwie o 15 kroków od miejsca głosowania.

Opornym wyborcom grożono karami lub płacono od 2 do 5 koron za głos; wypłacał Pietrus Żelosko, pisarz i szwagier dra Nowaczyńskiego w lokalu fryzyera Dzielowskiego, t. j. w tej samej kamienicy, gdzie się mieściła sala głosowania.

Drugie takie biuro urzędowe było u masarza Kolasińskiego, któremu niedawno odewndziono w dziennikach, że wyrabia kiełbasy ze zdechłych wieprzów; za to miał mieć zamknięty warsztat masarski, ale władza. przewidując, że go będzie potrzebować przy wyborach, puściła mu to płazem. Przywódcami całej tej czeredy agitatorów byli Dyonizy Martyni, były leśny, usunięty z dóbr p. Oborskiego, manipulant starostwa niejaki Kwaśniak, Gostwicki leśny z Wojsławia i Michał Bożęcki, którego bratu za karę odebrano koncesyę na wyszynk w zeszłym roku, a teraz dzień przed wyborami znowu mu ją nadano.

Z niemniejszym zapałem uwijał się ex-burmistrz, Feliks Brożonowicz, usunięty niedawno przez starostwo z urzędu. dalej Jaś Wydro (zwany „ciapciuś") i Mendel Szapira, którego na czas wyboru wypuszczono z kryminału (aresztowany był za oszustwa wekslowe 21 maja b. r.).

Tacy to panowie „robili" wybory w Mielcu.

Przesadne wieści o klęsce chrześć.-społecznych.

Akcya ratunkowa bar. Bienertha. — Kompromis Niemców chrześć.-społecznych i liberalnych przeciw socyalistom.

Okrzyk tryumfu, podniesiony przez „Neue Freie Presse", która napisała, że stronnictwo chrześcijańsko-społeczne zostało gromem piorunowym zmiecione z powierzchni, okazał się przedwczesnym i tylko w części uzasadnionym. Faktem jest bowiem, że stronnictwo chrześć. społeczne **tylko w Wiedniu poniosło klęskę,** natomiast na prowincyi zdobyło już 63 mandaty, a zdobędzie jeszcze kilkanaście, tak, że wejdzie do nowej Izby z pewnością **w sile 80 posłów.** Ale charakter stronnictwa zmieni się gruntownie, nabierze ono bowiem **charakteru przeważnie agrarnego,** gdyż tylko antysemickie mandaty wiedeńskie były mandatami miejskimi, a właśnie te mandaty przepadły. W tej agrarnej marce stronnictwa, która nadal będzie musiała coraz wyraźniej dominować, tkwi niewątpliwie zaród jego dalszego upadku w Wiedniu — i o tyle radość liberalnej prasy niemieckiej jest uzasadniona.

Stronnictwo chrześć.-społeczne (które w dawnej Izbie liczyło 95 mandatów, a zdobyło obecnie tylko 63) przychodzi **w 45 okręgach do ściślejszych wyborów,** a mianowicie w 23 z liberałami, w 19 ze socyalistami etc.

Otóż bar. Bienerth w interesie utrzymania w Izbie posłów siły stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, około którego grupowała się większość, zaprosił w sobotę na konferencyę reprezentantów związków niemiecko-narodowego i chrześcijańsko-społecznego, aby doprowadzić do kompromisu w sprawie wyborów ściślejszych. Na konferencyi (obecni byli ministrowie Weisskirchner i Hochenburger) uchwalono rezolucyę, która stwierdza konieczność utrzymania pracowitości Izby i w tym celu zaleca **zgodne postępowanie niemieckich stronnictw.** Aby tę zgodę utrzymać, muszą obie grupy wspólnie walczyć przeciwko międzynarodowemu socyalizmowi; mają się więc wszędzie nawzajem popierać, gdzie chodzi o wybór ściślejszy z socyalistami, pomiędzy sobą zaś w wypadkach, gdzie stają inni kandydaci, nastąpi szczegółowy rozdział mandatów. W ten sposób widoki stronnictwa chrześcijańsko społecznego znacznie się polepszyły.

Jednakże dla Wiednia kompromis ten nie ma znaczenia, bo liberali wiedeńscy antysemitów żadną miarą nie poprą i będą raczej głosowali na socyalistów. Tylko na prowincyi antysemici uratują kilkanaście mandatów.

Siły stronnictw w nowej Izbie.

W nowej Izbie posłów stronnictwo chrześcijańsko-społeczne (dawniej 95 mandatów liczące), będzie zapewne rozporządzało 80 głosami posłów (prawie wyłącznie z okręgów wiejskich).

„**Niemiecko-narodowy związek**" (liberali kilku odcieni) pomnoży swój stan posiadania, zdobędzie zapewne **90 mandatów, będzie zatem najsilniejszem stronnictwem w nowej Izbie.**

Socyaliści, którzy zdobyli już 44 mandaty, mają w 96 okręgach ściślejsze wybory. Socyaliści niewątpliwie stracą kilka mandatów, ale strata nie będzie znaczna. Socyaliści w nowej Izbie będą znowu mieli około 80 posłów, co jest wielce niekorzystnem dla zdolności pracy Izby.

Czesi wyszli na kompromisie stronnictw mieszczańskich bardzo dobrze. Wszystkie grupy utrzymały swój stan posiadania. Agraryusze zdobyli wprawdzie w pierwszym wyborze tylko 9 mandatów, jednakże mają 25 korzystnych wyborów ściślejszych.

Przyszła cesarzowa Austryi.

Z **Viareggio** we Włoszech donoszą:

W willi Pianoze odbyły się zaręczyny arc. Karola Franciszka Józefa z ks. Zytą Bourbon-Parma. Arcyksiążę następnie odjechać ma do Londynu na uroczystości koronacyjne.

Arc. Karol Franciszek Józef, jako najstarszy syn zmarłego arc. Ottona, jest następcą tronu po arc. Franciszku Ferdynandzie. Urodził się w roku 1887. Jego narzeczona, ks. Zyta, urodziła się w r. 1892. Była ona w ostatnim roku na balu dworskim w Wiedniu, gdzie zwróciła powszechną uwagę na siebie.

Arc. Karol Franciszek Józef uda się na uroczystości koronacyjne angielskie do Londynu. Następnie uda się do swego miasta garnizonowego w Brandeiss nad Elbą w północnych Czechach i stamtąd będzie odwiedzał swą narzeczoną. — Slub odbędzie się prawdopodobnie w Wiedniu w jesieni.

Z kraju.

Z Wieliczki. (*C. k. szkoła realna w Wieliczce*). Wpisy do I kl. odbędzie się w dniach 28 i 30 czerwca w godz. od 10—12 i od 3—6 popoł; po wakacyach do kl. I i II w dniach 30 i 31 sierpnia. Egzamina wstępne odbędą się: do kl. 1 1 lipca, a po wakacyach 1 września, do klasy zaś II dnia 2 września.

Wadowice. (*Egzamin dojrzałości w gimn. w Wadowicach*). Swiadectwo dojrzałości otrzymali: Bielenin E., Chorąży P., Czuma W., Geppert F. (z odznaczeniem), Hyla M., Januszek Fr. z odznaczeniem), Jarosz J., Jędrzejowski Wł., Kalec T., Kanii M., Kijas J. (z odznaczeniem), Kowalewski M., Kulig W., Miodoński J., Pawełek S., Pawłowski T., Radwański M., Rosner J., Ryczek J. (z odznaczeniem), Studnicki J., Śliwa J., Węgrzyn W., Wojciech St., Worek T., Żabiński B. (z odznaczeniem).

Z Białej-Bielska.

Znalezienie zwłok w Lipniku. Na polach Lipniku na Leszczynach znaleziono onegdaj w pobliżu toru kolejowego zwłoki 66-letniego robotnika Józefa Chrapka z Gurek obok Skoczowa. Przypuszczają, iż śmierć nastąpić musiała skutkiem paraliżu serca.

Sakramentu Bierzmowania w Bielsku udzielać będzie kardynał Kopp w niedzielę dnia 18 bm. o godz. 8 rano w kościele parafialnym. Po ukończonej uroczystości odjedzie kardynał do klasztoru OO. Jezuitów w Dziedzicach.

Skarb z przed dwu tysięcy lat.

(Patrz ilustracyę).

W pobliżu sławnej świątyni w Paestum, dawnej kolonii greckiej nad zatoką Salerneńską we Włoszech, odkopano w ziemi prawdziwy skarb: marmurowy posąg zupełnie nieuszkodzony. Jestto jedno z najwspanialszych starożytnych wykopalisk, które znaleziono od wielu lat. Posąg, jak przypuszczają, przedstawia Drususa młodego w szatach kapłańskich.

Na ilustracyi naszej widzimy robotników w trakcie dobywania posągu z ziemi. W głębi widać znane ruiny świątyni Neptuna, tego najlepiej zachowanego zabytku greckiej architektury we Włoszech.

Ze świata.

Tragedya familiina. Wyrobnik Kosut w Diosjenö w komitacie neogradzkim z powodu nędzy,

Kronika sportowa.

Matche „Wisły".

Matche „Wisły" z drużyną Czeskiego Związku Footbalolowego" zgłoszone 20 marca na kongresie „Unii Międzynarodowej", odbyły się we środę i czwartek w nieprzychylnych warunkach, jakimi były grunt rozmokły pierwszego i silny wiatr drugiego dnia.

Drużyny stanęły w następującym składzie: w bramce Czechów Benatsky (Union), obrona Kolar prawy i Kondelik lewy (obaj ze Sparty), pomoc od lewej, Malenn (Kolin), Fivaber (Sparta), Jehlicska (Smichov), napad od lewej, Krzeczek (Kolin), Pochman (Czeski A. F. C.), Vanik (Sparta), Slavik (Smichov), Kovarzik (Union)

Skład Wisły z wyjątkiem p z „Makkabi" na lewem skrzydle ten sam co zwykle.

Sędzia p. Cejnar, znany już w Krakowie z matchów „Wisły" ze „Spartą", nadzyczaj spokojny i stylowy.

W pierwszym dniu z obawy przed szybko zapadającym mrokiem skrócono grę o dziesięć minut (2×40), ograniczając pauzę do czasu potrzebnego na zmianę stron. Gra przynosi po pierwszym goalu Czechów przewagę Wisły do pauzy usprawiedliwioną jej dobrą grą i zapewne małem zgraniem drużyny czeskiej, złożonej z czterech klubów. Nie wykorzystawszy swych szans w tej połówce, przegrywa „Wisła" w stosunku 7:1 po silnych atakach przeciwników w drugiej części. „Wisła" przegrywa ten match w tak znacznym stosunku wskutek małego zasobu strzałów, jakimi rozporządza. Gra jej dobra aż do napadu, ten przyczynia się do tak znacznej klęski. Dzień drugi daje korzystniejsze nieco warunki, teren jest już odpowiedni, silny jednak wiatr jest wielką przeszkodą w grze.

Drużyna czeska w pierwszej połowie gra również nie tak dobrze jak w drugiej a stosunek do pauzy przynosi 1:0 na niekorzyść „Wisły". Krótko przed pauzą sędzia wyklucza dwóch graczy (z obu stron), uważa jednak czynną zniewagę, której dopuścił się jeden z gości i takąż reakcyę ze strony przeciwnej — za zbyt drobne przewinienie przy tak serdecznych stosunkach. Ku obopólnemu zadowoleniu po pauzie gra toczy się w pełnym składzie obu stron i przynosi gościom dwie jeszcze bramki, z których ostatnia bardzo pięknie strzelona przez lewego łącznika daje ostateczny rezultat 3:0 na korzyść Czechów.

Gra „Wisły" w obu dniach dobra aż do napadu, niewystarcza wskutek tego na obie połowy Bramkarz gra dobrze, to samo obrona, dwaj pomocnicy środkowy i lewy są podstawą drużyny. Raziła chwilami gra (żeby nie wyrazić się zbyt ostro) niezbyt fair ze strony gości wobec sympatycznej „Wisły", co jednak przy serdecznych stosunkach nie zawsze było uwzględniane przez sędziego, pobłażliwego również dla off sidów, jakie w pierwszym dniu często miały miejsce.

Na zakończenie sezonu grać będzie „Wisła" ze „Slavią", „Kolinem" i „Pardubicami". Te ostatnie gościły wczoraj u siebie „Slavię", która po świeżych tryumfach oddaje się propagandzie sportu w obrębie Czech.

Elbor.

Reprezentatywna drużyna czeskiego Zw. footballowego pozostaje w Krakowie do niedzieli; przed opuszczeniem Krakowa rozegra jeszcze w sobotę 17 bm. match z I drużyną T. S. „Wisła". Początek o godz. 5½. Ceny miejsc te same. Przedsprzedaż biletów w handlu p. R. Drobnera przy placu Szczepańskim.

w jakiej on sam i jego rodzina się znajdowali, postanowił pozbawić życia siebie i swej rodziny. Udał się więc do kuchni, gdzie była żona i dwoje dzieci i zażądał rewolweru, mówiąc, że chce go sprzedać. Żona przeczuwając coś złego, nie chciała dać rewolweru mężowi. Wobec tego Kosut chwycił za siekierę i w ten sposób zmusił ją do wydania rewolweru. Następnie wymierzył do przestraszonej kobiety i zranił ją bardzo ciężko, poczem dwoma wystrzałami zastrzelił dwoje swych dzieci, a ostatnią kulą siebie samego. Ojciec i dzieci na miejscu ducha wyzionęli.

Indyjska księżniczka — trucicielką. Wielką sensacyę budzi wśród Hindusów wyrok śmierci, który zapadł w Amritsar w Pundżabie na kobietę wielkiego rodu Suderani Bhagwan Kaur, znaną pospolicie pod nazwą Ranee Saluba. Przed kilku miesiącami otruła arszenikiem bramina, nazwiskiem Kaban Chand. Ranee, czyli księżna, jest wdową po Sirdarze Dyal Singh, jednym z najwybitniejszych mężów Pundżabu. Zamordowany bramin był jej kochankiem, lecz zdradził ją; chciała się go pozbyć jak najprędzej. W nocy 20 lutego zaprosiła go do swego pałacu i wśród rozmowy poczęstowała go zatrutem mlekiem. Zmarł na jej progu wśród męczarni. Sama przyznaje, że słuchała jego jęków z rozkoszą. W dwa dni potem kazała wiernemu słudze wynieść zwłoki i pogrzebać je w ogrodzie. Podczas rozpraw sądowych zachowywała się wprost cynicznie. Skazano ją na śmierć przez powieszenie. Apelowała przed sąd wyższy.

Zamach na milionera. Dwie aktorki, Lilian Graham i Conrad, zostały w Nowym Jorku uwięzione z powodu zamachu na milionera Stokena, do którego dały kilka strzałów. Sprawczynie zamachu wcale się nie wypierają tego czynu, przeciwnie, każda z nich twierdzi, że kule z jej rewolweru zraniły Stokena. Milioner Stoken, znany w nowojorskich kołach sportowych, jest adwokatem, właścicielem wielkiego hotelu familijnego i dziennika „Evening Mail“. Liczy 75 rok życia i od lutego br. jest po raz drugi żonaty. Miss Graham, pobierając 300 koron gaży miesięcznej mieszkała ze swoją przyjaciółką w hotelu Stokena, co było stanowczo ponad ich możność finansową. Panna Conrad kształciła się na aktorkę kosztem Stokena, który z panną Graham, równie jak z panną Conrad utrzymywał stosunki, zerwane od czasu ożenienia się Stokena. Obie aktorki — jak powiada Stoken — nachodziły go w sposób natrętny i groziły mu ogłoszeniem jego listów miłosnych. Ażeby temu zapobiedz, Stoken udał się do nich i chciał odkupić listy. Przyjaciółki zażądały miliona koron, co Stokenowi wydało się za drogo. Powstała głośna sprzeczka, skutkiem której do pokoju wpadła służba hotelowa, a uważając Stokena za natręta, nie chciała go wypuścić z pokoju. — Wtedy obie aktorki zaczęły strzelać do Stokena. Rany jego nie są niebezpieczne.

Co słychać w mieście?

Manifestacya urzędników mag. i funkcyonaryuszy miejskich z powodu wyboru dr Leo na posła do parlamentu.

Urzędnicy magistratu i funcyonaryusze zakładów miejskich przybyli dziś w południe do biura prezydenta miasta, aby złożyć dr Leowi gratulacye z powodu wyboru jego na posła do Rady państwa. W imieniu urzędników przemówił dyrektor biur mag., p. Grodyński. Prez. dr Leo stosowną przemową podziękował zebranym za ten objaw życzliwości.

Uroczystość Bożego Ciała odbyła się wczoraj przedpołudniem i wypadła nader okazale. Pomimo niepewnej pogody w procesyi uczestniczyło kilka tysięcy ludzi. Szereg domów w Rynku i w sąsiednich ulicach przystrojono chorągwiami, balkony zaś dywanami.

Po uroczystej mszy św. w Katedrze na Wawelu, którą celebrował ks. biskup Nowak, procesya wyruszyła ul. Grodzką ku Rynkowi. Wzięły w niej udział wszystkie bractwa kościelne z ołtarzykami i chorągwiami.

Przed baldachimem kroczyła kompania 93 p. p. z orkiestrą na czele. Dalej szło licznie zebrane duchowieństwo, a za niem ks. biskup Nowak niósł monstrancyę. Za baldachimem dążyli: prez. m. dr Leo, delegat namiestnictwa Fedorowicz, członkowie Rady miejskiej, przedstawiciele władz rządowych i autonomicznych oraz liczny zastęp korporacyj i związków różnorodnych.

Procesya zatrzymała się przy ołtarzu przed domem p. Wentzla, gdzie odśpiewano pierwszą ewangelię z towarzyszeniem chóru. Od pierwszego ołtarza udzielił ks. biskup błogosławieństwa zebranym przedstawicielom władz wojskowych, ugrupowanych w zamkniętym czworoboku przy kościele św. Wojciecha. Następnie ruszyła procesya do dalszych czterech ołtarzy, znajdujących się w kamienicy „Pod baranami“, w domu Arcybractwa Miłosierdzia, w kamienicy p. Jawornickiego i obok sklepu p. Góreckiego, gdzie ks. biskup udzielił błogosławieństwa całemu miastu.

Batalion honorowy 100 p. p, ustawiony naprzeciwko kościoła Maryackiego, oddawał po odśpiewaniu każdej ewangelii salwy.

W procesyi wzięły udział także liczne tłumy publiczności. Po godz. 12 tej powróciła procesya do Katedry na Wawel.

Przez całą oktawę Bożego Ciała odbywać się będą procesye w poszczególnych parafiach naszego miasta, które zakończy procesya z kościoła N. Maryi Panny, następnie, jak zwykle, „Konik zwierzyniecki“.

Pięćdziesięciolecie pracy nauczycielskiej radcy szkolnego Romana Vimpellera, dyrektora seminaryum żeńskiego w Krakowie, obchodzono dzisiaj w murach tego zakładu.

Przemawiali delegat Fedorowicz, który wręczył jubilatowi order żelaznej korony III. klasy, r. dw. M. Zaleski, jedna z uczenic, red. Konopiński, ks. prof. Masny, r. szk. T. Sołtysik, wreszcie jedna z uczenic seminaryum. Radca Vimpeller dziękował w serdecznych słowach za uznanie swej pracy. — Uroczystość miała bardzo podniosły przebieg.

Z teatru w Parku krakowskim: W dzisiejszem przedstawieniu „Synowej ze suteryn“ zadebiutuje p. Wała Rolicz, który odtworzy rolę Hipolita, grana przez p. Tatrzańskiego.

Dobiegają do końca próby z krochwili p. t. „Małżeństwo na próbę“, której premiera jutro.

W sztuce tej wystąpi poraz pierwszy nowozaangażowany artysta sceny wileńskiej, p. Artur Neromski. Prócz niego grają pp. Turski, Dębowicz, Karbowski, Bończa, Orwid. Z pań: Gajewska, Rozwadowska, Grabowska, Karbowska, Leszko i i.

Dzień kwiatów. Rzęsisty deszcz, jaki padał we środę popołudniu, osłabił znacznie ruch publiczności w mieście; mimo tego jednak panie sprzedające kwiaty aż do wieczora wytrwały na stanowisku. Pomysł sprzedaży kwiatów okazał się szczęśliwym, gdyż kwiaty bez wyjątku prawie mieszkańcy miasta zakupywali kwiaty z rąk kwestarek. Padający deszcz zepsuł także w znacznej części projektowane na popołudnie „corso“ przybranych kwiatami automobilów. Koło mleczarni Dobrzyńskiej na plantach zebrała się mimo niepogody gromadka publiczności, oczekującej na przejazd wozów. Około godziny 6 wieczorem pojawiło się na ulicy Wiślnej kilka automobilów.

Wieczorem w czasie przedstawienia teatralnego kilka pań sprzedawało żywe kwiaty między publicznością; i tu witano wszędzie życzliwie urocze kwestarki, a kwiaty zostały w krótkim czasie rozkupione.

Wieczór koncertowy. Staraniem Związku sądowych oficyantów „Ster“ w Krakowie odbędzie się w dniu 17 bm. w sali Saskiej ul. św. Jana koncert połączony z przedstawieniem amatorskiem.

W koncercie tym wezmą udział najwybitniejsze pod względem artystycznym siły krakowskie a mianowicie nader ceniony i zawsze chętny, gdzie chodzi o cel dobroczynny, p. profesor Borsa, dalej p. Helena Miętkówna, laureatka „Posiso“ uczniów szkoły prof. Borsy, urządzonego niedawno w sali Starego Teatru i nadto niedawno osiadły w Krakowie a już czwarty raz wystąpić mający skrzypek p. Jan Soja, wreszcie niezrównany pod względem akompaniamentu sympatyczny nasz muzyk-kompozytor p. profesor Wallek-Walewski. Monolog wypowie p. Załucki. Bilety wcześniej nabywać można w handlu WP. Juliusza Grossego Rynek, zaś w dniu koncertu wieczorem przy kasie.

Wystawę na statku wiślanym zwiedzają codziennie setki publiczności, przybywającej grupami i oddzielnie. Wśród zwiedzających poważny procent stanowią uczniowie i uczenice tutejszych szkół, oraz wycieczki z prowincyi i ze Lwowa, bawiące chwilowo w Krakowie. Bilety po zniżonej cenie dla większych grup, pragnących zwiedzić wystawę, otrzymać można w biurze wystawy Ligi Przemysłowej, przy ul. Straszewskiego l. 28.

Wystawa będzie otwartą tylko do soboty, 17 b. m. i zarząd uprasza P. T. strony interesowane, by przed tym czasem zwracały się do zarządu.

Odjazd: w sobotę o 4-tej rano, z powodu przypływu wody.

Szach perski w Krakowie. W niedzielę, jak już donosiliśmy, przyjechał do Krakowa elegancko ubrany mężczyzna z żoną i dziećmi, który stanął w Grand Hotelu i zameldował się jako Mahmed Ali, kupiec z Teheranu. Zarząd hotelu wysłał meldunek egzotycznego gościa na policyę i stamtąd dopiero dowiedziano się, że rzekomy kupiec jest zdetronizowanym szachem perskim.

Szach przyjechał do Krakowa w najściślejszem „incognito“. Pokoju swego prawie nie opuszczał, tak, iż nawet służba hotelowa widziała go tylko kilka razy. Szach perski przyjechał w towarzystwie żony i czworga dzieci wprost z Odessy i wyjechał wczoraj na kuracyę do Marienbadu w Czechach.

Dr Ignacy Pateienz zachorował wczoraj ciężko na zapalenie ślepej kiszki.

Towarzystwo Pomocy Przemysłowej w Krakowie urządza w miesiącu lipcu 8-tygodniowy kurs pończosznictwa i trykotarstwa. Nauka bezpłatna, wpisowe 20 koron na zwrot kosztów materyału zużytego podczas nauki.

Z kandydatek zgłaszających się na ten kurs zostaną uwzględnione te, które pragną poświęcić się tej gałęzi przemysłu bardzo popłatnego. Podanie własnoręcznie pisane należy wnosić do biura Filii Ligi Pomocy przemysłowej, ul. Straszewskiego l. 28 parter. Termin wnoszenia podań upływa dnia 27 czerwca 1911 r Kurs obejmuje naukę na maszynach, technologię, korespondencyę handlową i buchalteryę. Do podań należy dołączyć świadectwa. Na kurs zostanie przyjętych 10 uczenic.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza urządza w niedzielę d. 18 bm. zwiedzenie katedry na Wawelu pod kierownictwem dra G. Szydłowskiego, celem obznajmienia publiczności z zabytkami sztuki i architekturą katedry. Bilety w cenie 50 hal. (dla członków Un. ludowego 40 hal) do nabycia w czytelni oraz przy wejściu do katedry. Punkt zborny przy wejściu do katedry o godz. 12 w południe.

Konferencya w sprawie założenia polskiej szkoły gospodarczo przemysłowej dla dziewcząt na Śląsku austryackim odbędzie się 18 bm. Bliższe szczegóły poda krakowskie Koło pań.

W seminaryum naucz. żeńskiem T. S. L. imienia Fr. Preisendanza w Krakowie odbędą się wpisy uczenic na I. kurs dnia 24 czerwca od godz. 10 – 12 i od 3—5. Egzamin wstępny rozpocznie się d. 26 czerwca o g. 10 przedpoł.

Kurs samorodnego spajania metali. Dnia 12 czerwca b. r. rozpoczął się w miejskiem Muzeum techn. przem. czternastodniowy kurs samorodnego spajania metali, w którym bierze udział 20 uczestników. Ze względu na wielką liczbę zgłaszających się, Dyrekcya urządza drugi kurs, który się rozpocznie 10 lipca b. r. Termin wnoszenia podań do końca czerwca.

Galicyjski Związek wierzycieli we Lwowie ogłasza niewypłacalność firm: G. Deutscher, handel papieru w Krakowie.

Klub sportowy „Krakus“ przesyła nam następujący komunikat:

W niedzielę dnia 18 bm. rozegra u nas match footballowy „Wisła I.“. Match ten budzący niezwykłe zainteresowanie pozwoli publiczności, która zapewne licznie się zjawi, obserwować grę piękną, grę prawdziwą, gdyż drużyna „Wisła I.“ należy do najlepszych drużyn polskich. Bilety wcześniej do nabycia u firmy „Auto“ Kraków, plac Szczepański, a w Podgórzu w drogueryi p. Waśniewskiego ul. Lwowska 1.

Upadek dziecka z pierwszego piętra przy ul. Floryańskiej. W niedzielę popołudniu spadło z ganku pierwszego piętra w domu przy ul. Floryańskiej l. 47 półtoraroczne dziecko państwa Kowalskich na bruk podwórza, wskutek czego doznało licznych obrażeń. Przyczyną upadku były z jednej strony brak opieki nad małem dzieckiem, z drugiej zaś strony brak balaski w galeryjce ganku. Zawezwane Pogotowie ratunkowe opatrzyło nieszczęśliwe maleństwo i przewiozło je do szpitala św. Ludwika, gdzie dotychczas się znajduje. — Stan dziecka nie budzi jednak żadnych obaw.

Zawalenie się gzymsu. Wczoraj popołudniu urwał się w domu Kopla Grunwalda, przy ul. św. Krzyża l. 3 kawałek gzymsu i spadł na głowę przechodzącej tą ulicą właśnie staruszki, nieznanego nazwiska, kalecząc ją ciężko. Gzyms spadł z taką siłą, że przewrócił nieszczęśliwą, która podniosła się z trudem, zdołała jednak o własnych siłach pójść dalej. Władze policyjne zawezwały straż pożarną, celem usunięcia reszty gzymsu, który groził zawaleniem się, a tem samem niebezpieczeństwem dla przechodniów.

Ucieczka gimnazyalistów. 13 letni Stanisław Kromer, uczeń II klasy gimnazyalnej we Lwowie, zabrawszy ojcu 250 kor. uciekł z domu wraz z dobranym sobie towarzyszem Włodzimierzem Lechnikiem, w poszukiwaniu nowych wrażeń na szerokim świecie. Za zbiegłymi śledzi policya.

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy. Dzisiaj rano koło godziny 9 zdarzył się przy budowie domu przy ulicy Karmelickiej l. 28 nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie: robotnik zajęty przy budowie, Jakób Wajdyłło, pochodzący z Modlnicy, spadł z rusztowania pierwszego piętra i złamał podstawę czaszki. Zawezwane Pogotowie ratunkowe przewiozło nieszczęśliwego robotnika w beznadziejnym stanie do szpitala.

Z kroniki żałobnej.

Anna Sowicka, obywatelka m. Krakowa, przeżywszy lat 88, zmarła 13 bm.

Z Turnanów Marya Dymidowiczowa, żona adwokata w Łańcucie, przeżywszy lat 43, zmarła 11 bm. w Nauheim.

Z Kościółków Franiczka Janotka, żona funkcyonaryusza kolei państw., przeżywszy lat 48, zmarła 13 bm.

Katarzyna Rusek, członek, stow. sług pod wezw. św. Żyty, zmarła 15 b. m., przeżywszy lat 30.

Florentyna Mikulska, żona majstra szewskiego, obywatelka m. Podgórza, zmarła w Podgórzu 13 bm., przeżywszy lat 48.

Telegramy „Nowin“.

Koniec powstania w Albanii.

Konstantynopol. Porta ogłosiła komunikat, wyznaczający Albańczykom 10 dniowy termin do złożenia broni. Sułtan ofiarował 10.000 funtów na naprawę szkód, zrządzonych w Albanii (naprawę dróg etc.). Przedewszystkiem zaś sułtan ogłosił wczoraj jeneralną amnestyę dla Albańczyków i innych ludów podległych Porcie.

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny

przez MICHAŁA ZEVACO.

96 (Ciąg dalszy).

— To Bogu, pani, trzeba zadać te wzniosłe pytania. I Bóg ci odpowie. Bo chociaż rzadko daje się słyszeć zwykłym śmiertelnym, naturalnem jest, że pozwala wpadać swoim słowom do uszu królów, którzy są jego przedstawicielami na ziemi.

Nowy uśmiech błąkał się na bladych ustach Katarzyny.

— Błagałam Boga — rzekła. — Błagałam go według twojej rady, według formuły, którą mi dałeś, wielebny ojcze. Błagałam także Najświętszą Pannę. Szczególniej zaś modliłam się do Serca Jezusa. Lecz potęgi niebieskie mi nie odpowiedziały.

— A więc? — zapytał żarliwie Ignacy Ribagnac.

— A więc? — odpowiedziała Katarzyna głosem ponurym — ponieważ niebo jest głuche, chcę rozmawiać z piekłem.

Mnich cofnął się na krok przerażony i przeżegnawszy się poważnie, wyszeptał:

— *Fiat voluntas tua.*

— Jestem zdecydowana wszystko usłyszeć! — ciągnęła Katarzyna. — I wiedz, panie, jeżeliby tyczyło się tylko mnie, jestem dosyć cierpliwa, czekałabym. Oto dwadzieścia pięć lat jestem cierpliwa. Wiem, że moja godzina nadejdzie. Ale Henryk, ojcze wielebny, mój Henryk drogi, mój cherubin...

— Henryk? — zapytał mnich.

— Trzeci z moich dzieci.. Trzeci!... Czy rozumiesz?... Biedny maleńki! Dwóch jest przed nim!... Wyłączony, bezwątpienia od panowania... chyba, że Bóg... zawezwie do siebie jego braci... wiekiem... To mówiąc, Katarzyna Medycejska zniżyła głos, jakby bojąc się wypowiedzieć wszystkie okropne myśli, a nieruchomy jej wzrok wypatrywał daleko poza horyzontem przyszłości jakieś okropne sceny. Jej namiętność do syna Henryka wrzała poprostu, jak namiętność tygrysicy.

Ribagnac wpatrywał się w nią z przerażającą ciekawością.

— Czy chcesz go zobaczyć? — zapytała Katarzyna, przychodząc do siebie. — Więc chodź, ty go pobłogosławisz w imię Chrystusa, u którego masz takie duże znaczenie.

Katarzyna żywo otworzyła drzwi i weszła do pokoju, oświetlonego przez ciemny płomyk lampki nocnej. Spali tu trzej pierwsi synowie króla Henryka. Bo w tym czasie przepych i hygiena nie wprowadziły jeszcze zwyczaju, żeby dzieci jednej rodziny spały oddzielnie w dwóch pokojach. Było więc rodzaj wspólnej sypialni. Tylko najmłodszy syn króla, Franciszek [1]), mający zaledwie cztery lata, sypiał jeszcze oddzielnie z niańką.

Trzy łóżka z filarami, z których spuszczały się w grubych fałdach jedwabne firanki, stały w tej sypialni.

[1]) Ten, który później był znany pod imieniem księcia d'Alencon, następnie d'Anjou, gdy księstwo d'Alencon zostało przyłączone do korony.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za nadesłaniem w znaczkach pocztowych 895

26 halerzy

Księgarnia katolicka

Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie.

9, plac Maryacki, róg Rynku Głównego tel. Nr. 1308.

przesyła odwrotną pocztą franco:

Nabożeństwo na Boże Ciało i na całą oktawę

Poszukiwane:

Panna inteligentna poszukuje podczas wakacyi miejsca za bonę lub za towarzyszkę do starszej pani. Zna język niemiecki i polski. Zgłoszenia pod N. W. 64 do biura dzienników i ogłoszeń M. Hupczyca Kraków ul. Wiślna 2. 928

Fabryka masarska

J. K. Kurkiewicza

w Krakowie przyjmie kilka uzdolnionych panien do ekspedycyi ekle... bowych. Również przyjęci zostaną uczniowie z prowincyi do praktyki. 930

Panienki

zupełnie uzdolnione w krawieczyźnie znajdą zaraz umieszczenie w magazynie Henryka Schwarza, Kraków ulica Grodzka l. 13. 931

4-ch czeladzi

stolarskich zdolnych do robót budowlanych przyjmie zaraz stolarnia Józefa Jończego w Nowym Targu, płaca według zdolności do 5 Kor. dziennie. 936

Rasowego z dobrego gniazda szczeniaka od 3—5 miesięcy rasy gordon-cetter albo lover-rack kupię zaraz. Zgłoszenia do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, Wiślna 2.

Chłopca do nauki piekarstwa szuka zaraz Stefan Kulakowski Kamienica Bielsko. 938

Panna

potrzebna zaraz do ekspedycyi w cukierni Adama Piaseckiego Kraków ul. Długa 10. 939

Do sprzedania:

Kamienica w Ludwinowie piętrowa, murowana, narożnik o 15 oknach frontu a 27 ubikacyach (w tem 3 duże sale, obecnie szkoła nadaje się na sklep) dobrze się rentująca, do sprzedania. Wiadomość w Magazynie robót ręcznych „Iris", Kraków, Floryańska 82. 905

Domek

884 murowany o 6 ubikacyach z ogródkiem i parcelą budowlaną w Zakrzówku No 95 do sprzedania. Cena 16000 K. Adres na miejscu Wanda Dzięciołowska.

Do wynajęcia:

Do wynajęcia dwa lub trzy pokoje i kuchnia z ogrodem. Pokój kawalerski. Może być stajnia na konie, Kraków-Warszawskie 209. 932

3 pokoje przedpokój i kuchnia od 1-go lipca jest do wynajęcia, wiadomość ulica Blich Nr. 30. 940

Do wydzierżawienia:

Do wydzierżawienia jest wyszynk koncesyonowany razem z sklepem towarów mieszanych i trafiką od 1 lipca 1911. Zgłoszenia p. Anna Kubasiak, Dąbrówka, poczta i stacya kolejowa Stryszów obok Kalwaryi zebrzydowskiej. 941

W ogrodzie

naprzeciw cmentarza Krakowskiego

Poleca się P. T. Publiczności najstosowniejsze drzewka i kwiaty do obsadzania grobów jak również przyjmuję po przystępnej cenie abonament na ozdabianie grobów.

917 **Zarząd ogrodu przy cmentarzu w Krakowie.**

Galicyjski

Bank Ludowy

dla rolnictwa i handlu

we Lwowie ul. Sykstuska 17

Telefon 1677 i 1678

Wszelkie czynności w zakresie poparcia rolnictwa, przemysłu i handlu. Wszelkie transakcye bankowe finansowe. Eskont weksli i dewiz na książeczki 901 wkładkowe

Wkładki od 20 koron począwszy na $4\frac{1}{4}\%$

oraz na rachunek bieżący pod bardzo korzystnymi warunkami. Wydawanie **książeczek czekowych**. Wypłata z książeczek wkładkowych do 5000 koron dziennie bez wypowiedzenia. Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów.

W kantorze wymiany

Kupno i sprzedaż papierów, walut i monet. Zlecenia giełdowe. Wypłata kuponów i wylosowanych papierów. Bezpłatne przeglądania losów i losujących się papierów. **Godziny kasowe od 9-1 i od 3-5.**

Bilety wizytowe

wykonuje najtaniej handel

Teofila BĘKNERA

Kraków. Długa l. 4 obok Apteki. 657

15 Poselska 15

Na wycieczki i zabawy poleca fabryka wyrobów cukierniczych **Romualda PIECZARKI**

Ciastka po 6 hal.

Pomadki ½ kg. K. 1·20

Karmelki nadziewane ½ kg. 1 Kor. 50

„OLLA" najlepsze ... **REIM i SP. KRAKÓW Rynek 37.**

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA" JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

CZEKOLADA PIASECKIEGO UZNANEJ DOBROCI

K. VOIGT

DAWNIEJ H. SOCZEK

TOKARZ i OPTYK

W KRAKOWIE 400

ul. Mikołajska 20

(przed policyą)

Posiada wielki wybór okularów, cwikierów, lornetek teatralnych i polowych. Barometry, Termometry oraz fajek piankowych, drewnianych, cybuchów z bursztynami, cygarniczek bursztynowych, piankowych, z kości słoniowej, szachy własnego wyrobu, domina i wielki wybór lasek.

Przyjmuje wszelkie reperacye po cenach niskich.

Kule i kręgle z drzewa Lignum Sanctum.

Ceny tanie / Ceny robotnicze

Oszczędzicie wiele pieniędzy

przez zakupno **materaca**

„POLONIA"

c. k. patent

Materac „Polonia" przewyższa swoją elastycznością i trwałością wszystkie dotychczasowe wyroby, jest przeto obecnie 709

najtańszym materacem.

Pierwsza galicyjska fabryka patent. sprężynowych materaców

„Polonia" w Podgórzu

Spółka z o. o. odp.

Do nabycia we wszystkich większych handlach mebli.

Trwałość ogromna / Zdrowie ...

Czyście już fonograf za darmo dostali?

Abyby moje wymienite, najnowsze walce lane z twardego złota wszędzie wprowadzić, postanowiłem 2.500 fonografów rozdarować. Żądajcie przy nadesłaniu 10 halerzy (w markach pocztowych) prospektu, a możecie wspaniały fonograf koncertowy darmo i gotowy otrzymać

Central Export Löwin, Wiedeń VI. Gumpendorferstrasse 111/III. 802

798 **Najnowszy sport!**

„Wrotki"

Amerykańskie łyżwy na kółkach

poleca

Reim i Ska Kraków, Rynek 37.

Magazyn Mebli

i Zakład tapicersko-dekoracyjny

Kajetan Dudziak

Kraków, ul. Floryańska 36, I p.

Wielki wybór Grzebieni

gęste i rzadkie od 40 h.

Szczotki

do włosów i sukien

Szczoteczki

do zębów od 30 halerzy

poleca handel

Teofila BĘKNERA

Kraków, Długa l. 4 obok Apteki. 658

862

Wiktor Czaplicki

jubiler, Kraków, Sukiennice l. 6.

Największy wybór pierścionków zaręczynowych, srebro do wypraw ślubnych i obrączki gotowe na składzie. **Magazyn został przeniesiony z pod numeru 1 pod Nr. 6 w Sukiennicach.**

CANADIAN PACIFIC

JEDYNA

bezpośrednia i najtańsza przeprawa pasażerów z Europy

do Kanady i Stanów Zjednoczon.

a dalej koleją „Sypialską" do wszelkich miejscowości w Północ. Ameryce. Sprzedaż biletów okrętowych i kolejowych do **Nowego Yorku, Philadelphii, New-Orleans, Baltimore, St. John, Quebec, Montreal, Halifax, Fort William, Sudbury, Chicago itd.** Szczegółowych informacyi udzielam darmo i bezpłatnie.

Karol F. A. Flügge 723

Międzynar. Gener. Agencya podróży **HAMBURG, ALSTERDAMM 8.**

881

Wiją się jak węże

niemieccy fabrykanci, bo widzą, że w krótkim czasie wskutek braku kupujących, zupełnie przestaną u nas w kraju sprzedawać swoje bibułki cygaretowe.

Takie doniosłe zwycięstwo przemysłu polskiego nad przemysłem wrogów naszych — nikt inny nie odniósł, **tylko lud polski i polski robotnik!** Zwycięstwo to wielkie, ułatwiła **„Pobudka"** wyrób polski i pod każdym względem doskonały.

Nie dajcie się dalej oszukiwać i tumanić tym wykpigroszom, napisami polskimi, które oni umieszczają na bibułkach cygaretowych, lecz nie podają **nazwiska swego — otóż nim zapłacicie za bibułki,** to wpierw patrzcie dobrze, czy jest napis następujący: **„Pobudka" Mra W. Bełdowskiego** i czy obrazek przedstawia Bartosza Głowackiego na czele kosynierów, zdobywających na moskalach armaty. Jeżeli zatem, obok tego obrazka jest napis **„Pobudka"** i moje nazwisko **Mr. W. Bełdowski**, to możecie być pewni, że to wyrób polski i zapewniam Was, że doskonały i że tylko ten wyrób bibułek, lud i rzesze robotnicze ogólnie żądają i popierają.

Uczcie jeden drugiego, jak poznać i odróżnić można **„Pobudkę"**, od innych szkodliwych i codziemskich wyrobów.

Kto jeszcze nie palił znakomitych bibułek **„Pobudka"**, niech żąda w trafikach i Kółkach rolniczych: **„Pobudkę Bełdowskiego"**

Mr W. Bełdowski

Fabryka tutek i bibułek cygaretowych w Krakowie.

BIURO DZIENNIKÓW MARYANA HUPCZYCA

Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 343

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.

Przybory do pisania.

Najlepsza herbata, Najtańsza herbata, Najsmaczniejsza herbata, jest z marką „DZWON".

½ ℔ okrucha w kocie 70 h.

½ ℔ Miałowej herbaty 1— K.

½ ℔ Ceylońskiej herb. 1·20 K.

1904 w sklepie

AG. LISOWSKI „FORTUNA"

Kraków, Sukiennice 23.

Rządowo [herb] uprawniona 80

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez tow. Tow. **Wody mineralne sztuczne**, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gießhüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryanbadzkiej, Homburg, Kissingen, **tudzież specyalnie lecznicze**, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, **oraz Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. **Jaworskiego**. Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach. **Cenniki na żądanie franco.**

Wycieczki zbiorowe za Granicę

prowadzone pod fachowym kierownictwem z objaśnieniami historycznemi danej miejscowości muzeów i t. p. przy

najtańszym i najlepszem utrzymaniu dziennem

urządza specyalne biuro. **Komplety minimum z 25 osób.**

Wszelkich bliższych objaśnień udziela

biuro wycieczek zbiorowych, Kraków Pędzichów Nr. 11.

Najbliższa wycieczka 3 tyg. do Szwajcaryi, 3 lipca następne: Wybrzeża Dalmacyi, Wenecya, północne Włochy, wystawa w Turynie, Rzym, Neapol i wiele innych. 821

Każdorazowa wycieczka miesiąc wcześniej ogłoszona będzie.

ORIGINALNE SINGER

NAPRAWĘ MASZYN DO SZYCIA

uskutecznia się szybko i fachowo w naszym warsztacie 264

Singer Co. Tow. akc. maszyn do szycia

Najstarszy i największy skład maszyn do szycia.

KRAKÓW, SZPITALNA L. 40 (naprzeciw teatru miejskiego).

PIERWSZY GALIC.

Zoologiczny Zakład „Ornis"

założony w r. 1897

odznaczony 16 medalami rząd. i więcej jak 250 pierwszemi nagrodami. wł. **A. Musioła**. Sklep: Kraków, ul. Sławkowska l. 16 naprzeciw Grand Hotelu. Hodowla i własny Zwierzyniec otwarty dla P. T. Publ. w Dębnikach willa „Ornis" tuż za mostem żelaznym na prawo. Zakład poleca po najtańszych cenach różne rasowe psy i drób, jaja do wylęgu. Harc. kanarki, kolibry, gad. papugi, klatki, żywność i t. d. Wypycha tanio ptaki i zwierzęta. Bog. ill. cen. za nad 5 h. marki. 887

Największy i jedyny zawodowy zakład tego rodzaju w całym kraju.

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4.